Numer świąteczny zawiera 12 stron

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 92 — Lwów, Niedziela dnia 20 Kwietnia 1924 — Rok XLII

PRENUMERATA: Miesięczn. [...] 6,000.000 m[...] do domu 6[...] z przesył[...] 6,50.0000 [...] państw. 1[...]

CENA [...] 250.000 marek polskich. Na dworcach kolejow. 300.000 mp.

[KURJE]R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 8 gr. Nadesłane 20 gr. Nekrologja 15 gr, Na pierwszej kol. 30 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 27 gr. Po kronice i komun. 22 gr. Dział ekonom. 30 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 3 gr. Kupno i sprzedaż 5 gr. Matrym. 6 gr. Posz. pracy 2 gr. Paski na kolumn. tekst. po 27 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

1. złp. = 1,800.000 mp. Ceny ogłoszeń w zł. p. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Owocna praca i twórcza walka.

W wyścigu jednostek, warstw, narodów, państw, w ich współzawodnictwie i zmaganiu się — o wyniku decyduje praca. Człowiek, organizacja, społeczeństwo legitymuje pracą swoje pretensje do wpływu i stanowiska i pracą zdobywa się je — a przynajmniej zdobywać powinno. Praca w określonym kierunku podjęta, jest celem i założeniem każdej organizacji.

Współdziałanie i walka — oto dwa oblicza pracy społecznej. A że zależy nam na tem, by Polska dokonywała jak największej ilości pracy i tem samem ugruntowała i rozszerzyła swoją pozycję, przeto należy się zastanowić nad tem, jak się to zagadnienie przedstawia u nas w chwili obecnej i jak się w myśl naszych dążeń ma ukształtować.

Do pracy, do umiejętnego, intenzywnego, wszechstronnego jej wykonywania, trzeba organizacji. Jednym z najważniejszych problemów organizacji jest należyty dobór ludzi, wyznaczenie im odpowiednich funkcji, życzliwa pomoc, zmierzająca do odkrywania, popierania i spożytkowania talentów.

Szczery, pozytywny, życzliwy stosunek człowieka do człowieka, jest tu rzeczą najważniejszą. Życzliwość w stosunku do owocności cudzej pracy, jest czynnikiem społecznie dodatnim, budującym; zawiść burzy i dezorganizuje. Trzeba kultury, krytycyzmu wobec siebie samego i drugich, trzeba poczucia godności własnej i wartości do tego, by móc pozytywnie odnosić się do drugiego człowieka. Tylko człowiek mały, wewnętrznie, mimo wszelkie okłamywanie się, przekonany o tej małości, zawidzi i szkodzi. Człowiek, znający swą wartość, wie, że tylko zwiększeniem własnej pracy, a nie umniejszeniem cudzej, dojdzie do celu. Człowiek społeczny cieszy się z cudzego uzasadnionego powodzenia, raduje go obraz prawdziwej wielkości. Patrząc na życie poważnie, wnikliwie i odpowiedzialnie, widzi, jak wiele jest pracy do dokonania, ile jest miejsca przy warsztacie dla talentów i ambicji — i nie obawia się, by zabrakło dla niego miejsca i sposobności.

U nas miejsca tego jest więcej niż gdziekolwiek indziej. A jednak ileżto razy zdarza się, że jak w owczem stadzie w jednem miejscu jest natłok, gdy w innych — kompletna pustka. Nie umie się u nas dobierać ludzi. O doborze, w wielu wypadkach — decyduje wszystko, tylko nie kwalafikacie. Ludzie często wybijają się dzięki swemu tupetowi, natarczywości, nieszkodliwości, sprawiającej, że nikt nie lęka się ich konkurencji. Niejednokrotnie momenty osobiste i chwilowe decydują o stosunku do cudzych kwalifikacji i pracy. Niema powagi nieraz u wybierających — i niema jej wskutek tego u wybranych. Zbyt wiele jest jeszcze u nas błazeństwa, pyszałkowstwa, kabotynizmu, strojenia się w jaskrawe piórka.

Nietylko współdziałać, ale i walczyć należy w sposób pozytywny. Walka, nieraz uporczywa i bezwzględna z tem, co się ze stanowiska swego celu uważa za szkodliwe, jest nieraz konieczną i niezbędną. Walczyć jednak należy w imię pozytywnych celów. Walczy się o rzecz, nie walczy się z osobą, chyba, że osoba ta sama w sobie jest bezwzględnie szkodliwa. Walki z jednego terenu nie wolno przenosić na inny, z tamtym nie związany. Przenoszenie np. antagonizmów politycznych na teren życia kulturalnego, nauki, sztuki, jest dowodem moralnej barbarji i umysłowego ubóstwa. Walka — to przymus, nie potrzeba. Walcząc o jedną rzecz, nie możemy zapominać, ile innych spraw łączy nas z chwilowym naszym przeciwnikiem. Skonstatowanie wady nie może pociągać za sobą negowania niewątpliwych zalet. I w przeciwniku — o ile to tylko jest możliwe — widzieć należy możliwego towarzysza pracy w przyszłości. W imię wyłącznie tylko antagonizmu politycznego nie wolno nikogo odsądzać od czci i wiary. I na odwrót, kanalji nie wolno wybielać dlatego, że jest naszym towarzyszem partyjnym, czy też uczestnikiem chwilowej konstelacji.

W Polsce zbyt wiele jest „utrącania się", podkopywania, rewidowania wzajemnych stosunków, skutecznego zawadzania sobie, a za mało życzliwej pomocy, współpracy. Na współpracy nikt nie traci, wszyscy zyskują — zyskuje zaś przedewszystkiem — całość.

By pracy polskiej było jak najwięcej, by była jak najskuteczniejsza, by najmniej marnowało się trudów i talentów, lecz wszystko, co tylko jest pożytecznem, pracowało i wzmacniało państwo — na tem wszystkiem nam zależeć powinno, o to jak najusilniej musimy się starać.

Włodzimierz Jampolski.

—oxo—

Od Wydawnictwa.

Z powodu świąt uroczystych następny numer „Kurjera Lwowskiego" wyjdzie we środę 23 bm. rano. Biura redakcji i administracji otwarte będą dziś w sobotę do godziny 1. w południe a zamknięte w niedzielę i poniedziałek.

Odbudowa ruchu ludowego.

Dwudziestomiljonowa masa chłopska, będąca zrębem narodu, nie może dla polityki państwa pozostać obojętną tem bardziej, że konstytucja przyznała ludowi wszelkie prawa czynne i bierne. Już ostatnie wybory pokazały, że wielka część chłopstwa nie orjentuje się dokładnie w sprawach państwowych i z braku ludzi, którzyby umieli postulaty ludowe zrealizować w ramach państwowości polskiej, oddaje swe głosy przygodnym demagogom, szukającym majątku i karjery. Spory procent wybrańców ludowych, to bezużyteczny balast na arenie parlamentarnej, którego nie można ani użyć do pracy w komisjach, ani też do roboty oświatowej i organizacyjnej w okręgach. Ich państwowa rola ogranicza się do głosowania, biernością swą przypominają rzymskich „senatores pedarii", których nikt o zdanie nie pyta, nikt się z nimi nie liczy, są oni jedynie liczbą, siłą numeryczną, która ściele drogę nie liczącym się zawsze z etyką przywódcom.

Jakkolwiek lud poparzywszy się przy ostatnich wyborach będzie na przyszłość ostrożniejszym, to jednak niebezpieczeństwo przeciążenia przyszłego sejmu balastem bezkrytycznym, etycznie nierozwiniętym, jest wielkie. Im bardziej na wschód, tem niebezpieczeństwo będzie większem nie tylko ze względu na niski stopień uświadomienia, ale przedewszystkiem ze względu na huragan tanich a skrajnych haseł, idących od strony Moskwy. Akcja oświatowa rządu drogą zakładania szkół, instytucji oświatowych i kulturalnych nie zdoła w tak krótkim czasie osiągnąć potrzebnych rezultatów.

Tem większa odpowiedzialność spoczywa na tych przywódcach ludowych, którzy jeszcze nie splamili sztandaru ludowego i nie poszli na żadne kompromisy z partjami, reprezentującemi raczej średniowieczne kasty, aniżeli państwowe interesy. Doświadczenie lat ostatnich pokazało, że stronnictwa, nie oparte na podstawie ideowej, same się zdyskwalifikowały i że taki sam los czeka każdą organizację polityczną, która pójdzie ich śladem.

Polityka oportunistyczna, polityka tajnych kompromisów, polityka ludzi bezideowych nigdzie nie daje tak fatalnych rezultatów, jak na terenie ludowym. Masa chłopska jest psychicznie bardziej zwarta, mniej zindywidualizowana i dlatego wszelkie anonimowe posunięcia bardziej wypuklają się i odbiegają od ogólnej linji, aniżeli wśród warstw bardziej organizacyjnie rozwiniętych.

To też każdy, kto marzy o potędze Polski, o pełnej demokracji, o zużytkowaniu wielkiej energji, śpiącej w masach ludowych, dla celów państwowych, przyznać musi, że fundamenty pod tak wielką budowę muszą spoczywać bezpośrednio na opoce. Opoką tą, jeżeli chodzi o Polskę ludową, musi być idea, uświadomienie, przekonanie i wiara w czystość i celowość wytycznego programu. Krótko mówiąc, polityka musi się opierać na oświacie a nie odwrotnie.

Ważność tego momentu na terenie ludowym ma specjalne znaczenie. Najlepsi organizatorowie mas, bolszewicy, dzięki jedynie specjalnie skonstruowanemu aparatowi oświatowemu, potrafią forsować swoje najbardziej od życia odbiegające postulaty polityczne.

Każdy czyn polityczny sowietów poprzedza zawsze wielka ofenzywa oświatowa w formie niezliczonej ilości odczytów, broszur, pokazów itp. Nie tylko gazeta i błyskotliwe mowy na wiecach, ale całe teatry i kina jeżdżą po wsiach, przy gotowując i stwarzając nastroje. Faktów tych nie przytaczamy na to, by zachęcić polityków do naśladownictwa, lecz, by wykazać wielką rolę oświaty w sprawach polityki państwowej.

Jeżeli my, sąsiedzi bolszewików, pozostawimy wieś polską samą sobie, jeżeli, pauperyzując nadal inteligencję, pogłębimy przepaść między ludem a mieszkańcami miast, jeżeli pozwolimy, by masy bezkrytycznych agitatorów demoralizowały w okresie przedwyborczym nieuświadomione chłopstwo, który polityk zaręczy, że do Sejmu wejdą elementy zdrowsze moralnie niż obecnie.

Myli się ten, kto sądzi, że niebezpieczeństwo bolszewickie dla nas minęło. Wzrasta ono i wzrastać będzie dopóty, dopóki nie stworzymy aparatu równie doskonałego, jaki mają bolszewicy, dopóki nasza polityka nie stanie na silnej podbudowie oświatowej. Że ten postulat jest możliwy do zrealizowania na naszym terenie, świadczą o tem resztki instytucji zorganizowanych i założonych przez armję małopolską ideowców. Podobną pracę prowadzą dziś Ukraińcy na kresach, a my, wierząc w ciężar państwowości polskiej, sądzimy, że wszystko samo przez się dokona.

Czyż w chwili, kiedy państwo cieszy się pokojem, kiedy życie finansowe wraca na normalne tory i kiedy lud, żyjący bez obawy o swe mienie, skłonny jest do oświaty i o nią prosi — czyż nie czas do rozpoczęcia oświatowej podbudowy?

Największym wrogiem demokracji jest zła demokracja. Pierwsza opiera się na pełnem uświadomieniu sobie celu, praw i obowiązków, druga na złej woli demagogów, stojących na barkach bezkrytycznej masy. Demokracja jest najdoskonalszą formą ustroju społecznego i jako taka wymaga jak najstaranniejszego wychowania masy. Takiego wychowania domagamy się i dla ludu polskiego, który swym patrjotyzmem i przywiązaniem do ziemi ojczystej zasłużył sobie na to, by wszystkie jego siły szły jedynie na pożytek i chwałę Rzeczypospolitej.

J. Kardasz.

—x—

HENRYK HEINE.

ENFANT PERDU.

Stracony posterunek — wiernie-m w boju
O wolność trwał od lat dziesiątków trzech
Bez nadziei zwycięstwa trwałem w bitew znoju,
Wiedziałem, że nie wrócę do domowych strzech.

Czuwałem dzień i noc. Nie dla mnie spanie,
W którem w obozie legł przyjaciół huf —
(Trzeźwiło mnie też tych ruchów chrapanie
Tęgie, gdy głowa ciążyła od snów).

W te noce nuda — lęk także — mnie brały
Często — (kpom nic nie straszne, tylko im)
Wtedy-m, by precz je odegnać, zuchwały
Szyderskiej śpiewki poświstywał rym.

Tak, czujnie trwałem na ramieniu z bronią
A podszedł jaki podejrzany duch,
Kule mu pewną pakowałem dłonią,
Gorąciuteńką kulę w podły brzuch.

Tymczasem zdarzyć się mogło — mój Boże,
że taki kiepski drab też strzelcem był
znamienitym — ach, przeczyć nie pomoże:
Rany me broczą — upływa krew z żył.

Jedna placówka pusta! — Broczą rany —
Padł jeden — inni szyk ścisną ten sam.
Lecz niezwalczony mrę — i nie mam strzaskanej
Broni — — Tylko strzaskane serce mam.

Tłum. *Edwin Jędrkiewicz.*

—x—

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Ulica lwowska przed stu laty.

Przejdźmy się po wyboistym bruku lwowskim przed stu laty, a może zobaczymy coś ciekawego, co godne uwagi. Nie umył się wprawdzie Lwów ówczesny do dzisiejszego, mały, mizerny, duszny w ciesnocie uliczek, nie ujętych jeszcze w karby planu regulacyjnego. Mimo to wszystko, ma on jednak swoje osobliwości, ma swój fason i styl, którego już dziś nie odszukać. Więc na małą przechadzkę po starym Lwowie zapraszam was, piękne panie i panowie, zacni z korsa na Akademickiej ulicy. Na chwilę małą — uprzedzam rzucimy dzisiejszy wielki świat futyryzmu, teorji Einsteina, waloryzacji i jawy, by ot tak sobie, dla fraszki czy igraszki, zaglądnąć w światek prymitywów, zaciągnąć w nozdrza nieco z zapachu tych czasów, gdy to wycylindrowany dziadek w potężnym halsztuchu na szyi ciął koperczaki do babki i strzelistych afektów madrygały wpisywał jej do sztambucha.

Czego to człowiek dla fantazji czy chwilowego kaprysu nie robi! Na maskaradę wdziewa strój trubadura czy z romantycznych najromantyczniejszego minstrela, a nie czyni tego przecież z miłości do romantyzmu, czy tęsknoty do średniowiecza, boć wtedy **Parowozów, Tespy, Pezetu** ani haussy nie było. Dla fantazji to robi, bo stać go na nią. Tak i my pozwólmy sobie na niewinną eskapadę w przyszłość. Pojedziemy niezbyt daleko, wyminiemy zaledwie coś około sto słupków, które Chronos na drodze wieczności ustawił, znacząc lata ubiegłe. Z podróży takiej wraca się zdrowo i prawie bez szwanku. Bo to, że na niemiłosiernych, wyboistych brukach powykręcacie trochę wasze shimmy i to że może kogoś z was woń starego Lwowa o katar przyprawi, to wszystko fraszka! Na chusteczkę parę kropelek złotawych **chipre** urońmy, chusteczkę do nosa przyłóżmy i dalej śmiało w drogę! Na odjezdnem proszę jednak o cierpliwości i pobłażliwości choć krztynę.

Więc w pierwszym rzędzie o pobłażliwość chodzi dla kanalizacji starego Lwowa, a raczej ściśle mówiąc, niekanalizacji. Bo świeżo upieczona stolica Galicji i Lodomerji (ktoś to później dowcipnie przekręcił na Golicję i Głodomerję) nie zna zupełnie podziemnej sieci rur odpływowych. Wszelkie nieczystości sączą się zwolna na oczach wszystkich w odkrytych rynsztokach wzdłuż najpryncypalniejszych ulic. Dwa razy w tygodniu czyszczą miasto, lecz jak się zowie mistrz tego kunsztu a poprzednik dzisiejszego pana inżyniera Misterki, o tem wiadomości żadnej nie masz w starych annałach. To jedno wiadome, że organem wykonawczym są poskuwani łańcuszkami aresztanci z wieży miejskiej i że efekt ich pracy równa się bardzo często dzisiejszej udoskonalonej metodzie, czyszczenia miasta: śmiecie nagromadzone w pagórki leży częstokroć tak długo, dopóki wiatr **gospodarny**, a zamaszysty nie zakrząta się koło porządków i nie poroznosi wszystkiego na cztery strony świata.

Bruki są okropne, nawet gorsze od dzisiejszych i o pomstę wołają do nieba na Magistrat. Najprzyzwoitszy trotuar posiada wschodnia strona rynku pod dawną kamienicą królewską i pałacem arcybiskupim. Tutaj przeto przychodzi przede wszystkiem beztroska niefrasobliwej płochej promenady, owego prawdziwie „niepróżnującego próżnowania". Popatrzmy na ludzi. Zupełnie inni od dzisiejszych. Mężczyźni wyżsi o całą wysokość nakrycia głowy, które stanowi stożkowaty cylinder, smuklejsi wcięτym do figury przykrojonym surdutem, barwniejsi kamizelką wzorzystą w kwiaty. Niewiasty w fałdzistych spodnicach w szalach przepysznych i kapelusikach, które śmiało nazwaćby można poematami modystek. Najwybitniejszym strojnisiom lwowskim szyją suknie pierwszorzędne modniarki z rynku pani Adamska albo też Lundowa, według żurnali paryskich, idących via Wiedeń. Przemiłe i przesłodkie są biedermeierowskie panienki, złotowłose i smukłe, latem obłoczkowate leciuchnym wiewem muślinowej sukienki i fruwających wstążek, zimą otulone w granatowe salopki strojne popielatem futerkiem. Czyż się dziwić, że płyną ku tym biedermeierowskim panienkom szepty zachwytów i co najwyszukańszych duserów, które według romantycznej recepty tak mniej więcej brzmiećby powinny:

...Jesteś smukłą gazelą w dziewiczym lesie rozkoszy...

Albo:

...Z łuków twych brwi, zarysowanych w cudna linje ponad fjołkowemi oczyma, amor form zapożyczył i narzędzie sporządził, by wypuścić zeń złotą strzałę w serce stęsknionego...

Albo jeszcze:

...Jesteś srebrzystym, wiewnym obłoczkiem, z którego nie śnieg mroźący, nie grad, ni deszcz nie pada, ale rosa rzeźwiąca na umęczona duszę czyjąś...

(Dok. nast.)

Linje naszej polityki państwowej.

Wywiad z prezesem Związku PSL., posłem J. Dąbskim.

Odszkodowania i pakt gwarancyjny. — Stosunek do sowietów. — Nieudolny minister spraw zagran. — Sprawa mniejszości narodowych. — Partyjne rugi p. Moskalewskiego. — Prace p. Wład. Grabskiego. — Uprzywilejowanie warstw posiadających. — Wróg Lewiatan.

Korzystając z pobytu posła Jana Dąbskiego, prezesa organizacji Związku Z. P. S. L. we Lwowie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o informacje w szeregu najbardziej aktualnych zagadnień w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

— **Jakie są obecne najważniejsze zagadnienia w polityce zagranicznej?**

— Punkt ciężkości leży obecnie w **Londynie** i **Paryżu**, gdzie się rozstrzygają kapitalne sprawy dla światowej polityki zagranicznej. **Sprawa odszkodowań**, sprawa **paktu gwarancyjnego** i sprawa **stosunku do sowjetów — oto najważniejsze sprawy**, które interesują dziś cały świat polityczny.

Na punkcie odszkodowań nastąpi — zdaje się — **zbliżenie między Francją i Anglją**, na podstawie raportu komisji rzeczoznawców.

Sprawa **paktu gwarancyjnego** jest dotąd rzeczą **niewyjaśnioną**. Zagadnienie to **obchodzi w najwyższym stopniu Polskę**, jako kraj znajdujący się pod względem bezpieczeństwa w bardzo ciężkiej pozycji.

Sprawę **zbliżenia do sowjetów** traktuje się obecnie daleko realniej i chłodniej, aniżeli kilka tygodni temu.

— **Jak się ustosunkowuje do tych zagadnień Polska?**

— **Polityka polska niema niestety jasno sprecyzowanego programu.**

Na komisji spraw zagranicznych Sejmu zajmowano się w ostatnich czasach przeważnie **sprawą Kłajpedy**; zasadniczemi sprawami zajmowano sie tylko ubocznie. **P. minister spraw zagranicznych nie dał nam odpowiedzi na zapytania w sprawach zasadniczych.**

— **Czy p. minister Zamoyski pozostanie na swem stanowisku?**

— Przez ferje świąteczne tak — **czy na dłuższy czas — wątpię. Nie uważam go za człowieka właściwego na fotelu ministra spraw zagranicznych — zwłaszcza na obecne czasy.** Czekające nas zadania przerastają jego siły. **Mieliśmy na to** dowód wprost klasyczny przy załatwianiu sprawy Kłajpedy. W tej sprawie aż do 4 lutego b. r. mieliśmy za sobą (co się rzadko zdarza) wszystkie wielkie mocarstwa i przegraliśmy ją przeważnie z własnej nieudolności. **Za to muszą ponieść konsekwencje p. minister Zamoyski i nasz były delegat przy Lidze Narodów p. Skirmunt.**

— Czy rząd robi coś, aby ustalić jakiś **kierunek w polityce zagranicznej?**

— Zdaje się, że prezes Rady ministrów — po ostatnich posiedzeniach komisji spraw zagranicznych — doszedł już do przekonania, **że tak dalej być nie może.** Mam wrażenie, że i on odczuwa potrzebę programu, bo zła polityka zagraniczna odbija się i na sanacji skarbu. Rozpoczęto **pewne personalne przesunięcia** dla naprawy stanu rzeczy, stworzonego za ministerstwa Seyda-Dmowski, ale to są oczywiście rzeczy drobne, które nie zmienią ogólnego kierunku polityki. Są to posunięcia faktycznie robione raczej dla złagodzenia stanowiska lewicy, aniżeli dla zmiany ogólnego kierunku polityki. Wskutek tego **nasze stanowisko wobec p. ministra spraw zagranicznych pozostaje niezmienione.**

— Jaka jest **polityka rządu wobec mniejszości narodowych**, zwłaszcza t. zw. mniejszości terytorjalnych

— Mojem zdaniem i w tej sprawie **rząd nie ma dotąd żadnego programu.** Coś sie obecnie zaczyna robić w tej sprawie, ale co — dotąd niewiadomo. Tymczasem, o ile chodzi o ziemie wschodnie, jest to **kwestja wprost paląca.** Polska jest państwem, które ma około 1/3 niepolskich narodowości. **Byłoby zabójczem dla Polski robić z tych narodowości wrogów państwa polskiego, przeciwnie, program uspokojenia, załatwienia ich słusznych i zgodnych z polską racją stanu życzeń leży w naszym najżywotniejszym interesie.** Przyniesie to nie tylko uspokojenie wewnętrzne, ale odbije się korzystnie na **naszej polityce zagranicznej.**

— A jak jest z **administracją wewnętrzną?**

— Nasza administracja wewnętrzna pozostawia dużo do życzenia, zwłaszcza na kresach. — **Prawdziwe spustoszenia w naszej administracji robi dyktator oszczędnościowy p. Moskalewski** swojemi rugami, dokonywanemi programowo w interesie prawicy. Jego robota, to planowe przekształcanie naszego aparatu administracyjnego na **aparat partyjny prawicy.** Powiedzieliśmy otwarcie p. prezesowi ministrów, że **uważamy robotę p. Moskalewskiego za szkodliwą dla państwa i zażądaliśmy jego usunięcia a przekazania akcji oszczędnościowej bardziej kompetentnemu aparatowi**, t. j. **Najwyższej Izbie kontroli.** Na tem stanowisku stać będziemy aż do skutku.

— Czy **sanacja skarbu** jest już dziełem dokonanem?

— Pierwszy okres **przedstawia się pomyślnie.** P. **Grabski** dokonał rzeczywiście **ogromnego dzieła.** Ale mamy za sobą dopiero połowę pracy. Do utrwalenia i dokończenia sanacji, trzeba w dalszym ciągu wielkiego wysiłku finansowego, zwłaszcza ze strony klas bogatych. Dotąd sanacja skarbu odbywa się przeważnie **kosztem klas ekonomicznie słabszych. Przemysłowcy, ziemianie i banki przerzucają podatki przez siebie płacone przeważnie na konsumentów. Podatek majątkowy** płacą nie kosztem substancji ale **z dochodu, wyssanego z konsumenta.** Oczywiście taki stan mija się z istotą podatku majątkowego. Przytem zwracam uwagę na **dysproporcję zachodzącą między ceną artykułów przemysłowych i rolniczych.** Różnica jest rażącą na korzyść artykułów przemysłowych. Z tego powodu następuje **szalona pauperyzacja mas drobno-rolnych,** które wynoszą około **70% społeczeństwa** i są głównym konsumentem naszego kraju. **Czynnikiem, który naprawdę rządzi dziś państwem, jest „Lewiatan“**, czyli Związek przemysłowców, z p. Wierzbickim na czele. Na przesunięcie siły wpływów i kapitałów w stronę Lewiatana społeczeństwo za mało zwraca uwagi. Ostatni incydent między Lewiatanem a prezesem Grabskim z powodu wyborów do Rady nadzorczej Banku Polskiego — to tylko szczegół tej walki i jeden z objawów buty, którą okazuje Lewiatan na każdym kroku, i to wobec rządu, który w zasadniczych sprawach bezwarunkowo idzie na rękę Lewiatanowi.

P. Grabski dał sobie radę z inflacją, ale dotąd nie umiał sobie dać rady **z drożyzną**, która gniecie dziś inteligenta, rzemieślnika, robotnika i chłopa. Środkiem zaradczym na drożyznę jest nie tylko wzmożenie produkcji, ale **wgląd w cały aparat produkcji Lewiatana** i jego lichwiarską kalkulację, oraz **wytępienie obecnej lichwy pieniężnej,** która koszty i tak drogiej produkcji jeszcze podraża.

To piękne zadanie będzie miał do spełnienia Bank Polski, o ile go rząd otoczy pieczą, nie tylko staranną ale surową.

ANNA LUDWIKA CZERNY.

GODZINY.

IX.

GODZINA KAMIENI.

My ziemi wszystkie kości, my prości,
My wszystkie światów wyrazy, my głazy,
My wszystkich czasów słowa, modlitwa zawsze
[nowa.
Wszystkie szeptania żyły ku Bogu w nas prze-
[mówiły.
Żyły szeptania wielbią światów ducha,
Mnogich skalnych żył szeptów Bóg na szczy-
[tach słucha.
W każdy czas uśmiechając się do snów pier-
[wocin,
Które nasz duch, płomyczek najbardziej sierocin,
Buduje z liczb i kształtów w świetlistym pry-
[zmacie.
My najbardziej oporne pamięci utracie,
My najbardziej w iglicach turni niebu bliscy,
Choć nas w pokorze bruków i dróg depcą
[wszyscy.
Bezbronnych kłębów istnień, które na pusta-
[ciach pierwszych się zjawiły — my siły!
Przerażeń wód, trwóg lodów puklerzowe
[świadki — my matki!
Muszle ognia, powiernicy wielkich przeobrażeń,
My sklepienia marzeń.

Zwierciadła, w których ziemia przegląda się
[wszystka,
Przez snów rylce, kształt bytów i odciski listka.
My sklepienia i w sklepień już opór wyrosły
Kwiat lotusu: najpierwsze tęsknot w zaświat
[posły,
My dźwigające bezkresność granity,
Strzelistych aktów w wieczność rzuty — mo-
[nolity,
By ludzi Bóg nie odszedł, ziemi został bliski,
My trzymające słońce w kole obeliski.
Wybiegł w pękach promieni słonecznych py-
[ramid
Okrzyk kamiennej pustki nad Nilów aksamit,
Tajemnic orbit, schodów w planetarne światy
Stróż-kamień, już człowieczy twarzą byk
[skrzydlaty.
My lasy kolumn, modlitw kosze-kapitele,
Objawione słów bożych litery w kościele.
Katedr potwory, kapliczki przydrożne,
Są jeszcze naszem miłowaniem zbożne.
Ubodzy i prości szaleńcy miłości
Dwoimy istnienie,
My wszystkie ziemi kości, my ziemi korony,
Kamienie.

Kamienie...
Depcą nas stóp miljony,
Kłują miljony lasek,
Ścierają w proch, w piasek.
Depcą nas wszyscy,
Króle, bogacze, ubodzy i niscy,
Wszyscy ludzie,
Dla których dzień wstaje w trudzie,
Kiedy dziewiąta godzina
Otwierać pracy okienka zaczyna.
Nudy śmiertelnej znużenie pośpiechem
Żłobi nas kroków wartkich przyspieszonem
[echem.
Urzędników i panien sklepowych gonitwy,
Przecinają spokojne sterników rybitwy,
W bezczasie zatrzymane czołgi dyrektorów.
Na brukach kreślą krzywe hyperbole sporów,
Pod pług kroków, co ziemię bezustannie orze,
Rozściela się ciał naszych cierpliwość w po-
[korze.
Bruzdą szarą nas ryją dróg codzienne szlaki
Jeden, dziesiąty, setny, tysiączny jednaki,
Jednakie wszystkie, znużone i śpiące,
A takie ciężkie, bolesne, gniotące.

Nagle ogień z piaskowca rumieńcem wytryska,
W ulice się rytmiczny krok piosenką wciska:
Rozbudzone żołnierskich oddziałów tupotem
Bruk i echo kamienic napływają złotem.
I pękają arkana bankowych oblicześń,
Gdy śpiewające pułki powracają z ćwiczeń.
Z wszystkich miast, wsi, ugorów, pól, kamienie
[szare
Bezimiennych miłowań wykrzykują wiarę,
W fałszywę pieśń żołnierską cały kraj się
[zgarnia,
Rozhuśtała się nagłym przypływem kasarnia,
Jak rozhełbany okręt miasto się kołysze,
Już od tego śpiewania cała Polska dysze,
A z Polski idą szumy wielkie na świat cały,
Tak się w niej wszystkie kości gleby rozśpie-
[wały.

Lwów, 1923.

—oxo—

RABINDRANATH TAGORE.

Dwa utwory.

I.

Poeto wieczór zapada, włos twój bieleje. Czyż samotna dusza twoja wsłuchuje się w wieści z tamtego świata?

— Wieczór już zapadł — mówi poeta — a ja nasłuchuję, czy nie dojdzie mnie ze wsi wołanie, jakkolwiek godzina już późna.

— Czuwam: może znajdzie się jakieś młode, niespokojne serce; może dwie pary tęsknych oczu błagać będą o muzykę, któraby przerwała ich milczenie i mówiła za nich.

— Któż będzie składał ich pieśni żaru pełne, jeżeli ja siądę na brzegu życia i będę się wpatrywał w śmierć i zaświaty?

— Wczesna gwiazda wieczorna znika.

— Światła ogni pogrzebnych zwolna gasną nad milczącą rzeką.

— Z podwórza opustoszałego domu, w świetle bladego księżyca słychać chór wyjących szakali.

— Gdyby wędrowiec jakiś, opuściwszy dom swój, przybył tu, aby czuwać przez noc i z przychyloną głową słuchać pomroku ciemności, któż mu do ucha szeptać ma tajemnice życia, jeżeli ja, zamknąwszy wrota swoje, zechcę się uwolnić od ziemskich więzów?

— Niewiele znaczy, że włos mi bieleje.

— Ja jestem zawsze równie młody i równie stary, jak najmłodszy i najstarszy z tej wioski.

— Są, których uśmiech jest słodki i naiwny, inni zaś mają chytre mruganie w oczach.

— Są tacy, których łzy płyną w świetle dziennym a innych łzy kryją się w mroku.

— Oni wszyscy potrzebują mnie, przeto nie mam czasu rozmyślać nad tem, co będzie później.

— Jestem wszystkich ich rowieśnikiem, cóż tedy znaczy, że włos mi bieleje.

II.

Mieszkała wśród wzgórz na kraju pola ryżowego, w pobliżu strumienia, który w wesołych podskokach płynie przez uroczyste cienie drzew starych. Kobiety przychodziły tu, napełniać kruże swoje a wędrowcy siadywali tu i, gwarząc, odpoczywali. Ona pracowała i marzyła codziennie w rytm szemrzącego strumienia.

Pewnego wieczora ze szczytu ginącego we mgle, zeszedł obcy jakiś człowiek; kędziory jego wiły mu się nito węże senne. Zdziwieni, pytaliśmy się: Kto jesteś? Nie odrzekł nic lecz usiadł na brzegu gadatliwego strumyka i w milczeniu spoglądał na dom, w którym mieszkała. Serca zabiły nam niepokojem a gdy noc nadeszła wróciliśmy do naszych domostw?

Nazajutrz, gdy kobiety z rana udały się nad krynicę, aby naczerpać wody, pod deodarami, zastały drzwi jej chaty otwarte lecz nie zabrzmiał głos jej i zniknęło gdzieś uśmiechnięte oblicze. Na ziemi leżał jej dzban próżny a lampa w rogu izby wypaliła się do cna. Nikt nie wiedział, dokąd się udała, zanim dzień nastał; obcy człowiek zniknął również.

W miesiącu maju słońce dogrzewało mocno. Śnieg stajał zupełnie; siedzieliśmy nad strumykiem, płacząc. Zastanawialiśmy się, czy w kraju, dokąd się ona udała, istnieje krynica, w której będzie mogła napełnić dzban swój w te dnie gorące, budzące pragnienie. Pełni troski pytaliśmy siebie wzajem: „Albo za temi górami, wśród których żyjemy, istnieje kraina jaka?

Noc była letnia; od południa wiatr powiewał. Siedziałem w jej opustoszałej izdebce, w której nikt dotąd lampy nie zapalał. Nagle przed oczyma mojemi znikły góry, jakgdyby rozsunęła się zasłona: Ach, otóż ona! Jakże się miewasz dziecino? Jesteś szczęśliwą? Ale gdzież znalazłaś schronienie pod otwartem niebem? I niestety, niemasz tam zapewne naszej krynicy, abyś mogła ugasić pragnienie?

— Tu jest to samo niebo! — odrzekła — tylko wolne od zacieśniających wzgórz — strumień jest również ten sam, lecz urósł w rzekę i ziemia jest taż sama, jeno rozszerzona w szeroką płaszczyznę.

— Wszystko jest — westchnąłem — wszystko, oprócz nas jedynie.

Uśmiechnęła się smutno i odparła.

— Wy przebywacie w sercu mojem.

Zbudziłem się i wśród nocy słyszałem szmer strumyka i szelest deodarów.

Przełożyła J. K.

Premjer Grabski o sytuacji finansowej.

Dotychczasowe wyniki. — Dalsze plany rządu.

Paryż. (Pat.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi warszawskiemu „Tempsa“ przedstawił p. prezes Rady ministrów i minister skarbu Grabski szczęśliwe rezultaty obecnej reformy finansowej w Polsce. Reforma ta pozwoliła na ostateczne powstrzymanie inflacji i przyczyniła się do znacznego powiększenia dochodów państwa z podatków, **których wpływy przewyższyły w znacznym stopniu oczekiwania.** Pan prezes min. wraził swoje szczególne zadowolenie z powodu wrażenia, jakie wywołały powyższe fakty za granicą, dzięki czemu nastąpiła między innymi możność zaciągnięcia pożyczki włoskiej. Pan premier dodał przytem, że Polska byłaby bardzo szczęśliwą, **gdyby się jej udało uzyskać pożyczkę we Francji.** Dalej zaznaczył że obecnie prowadzone są rokowania między ministerstwem handlu a grupą finansistów francuskich w sprawie budowy portu w Gdyni, przyczem wyraził życzenie szybkiego załatwienia powyższej sprawy. Pan premier oświadczył, że jeżeli obecnie projekt pożyczki francuskiej nie dojdzie do skutku, to stanie się to dlatego, że **Polska pragnęła utrzymać w swoich rękach zarząd monopolu tytoniowego,** jako że dała już dowody swoich zdolności w administracji tym monopolem. W sprawie drożyzny w Polsce oświadczył pan prezes ministrów, że mimo znaczniejszej zwyżki ceny rynkowe znajdują się dziś na poziomie normalnym, a nawet niezawsze dosięgły cen normalnych z powodu ceł ochronnych, zmuszających rolników do sprzedawania swoich produktów na rynku wewnętrznym. W każdym razie należy przewidzieć w przyszłości nowy sposób reglamentacji wywozu.

W sprawie cen na **manufaktury** oświadczył pan premier, że **są one zbyt wysokie** z powodu kredytów prywatnych, ofiarowywanych przemysłowi polskiemu. Rząd polski podjął jednak już kroki celem obniżenia cen węgla i żelaza, oraz będzie nadal czynił wszelkie kroki w tym kierunku.

—x—

Sowieckie podziękowanie.

Prowokacyjna mowa Trockiego przeciw Anglji.

Moskwa. (AW) Z Baku donoszą, że onegdaj wystąpił tam z wielkiem przemówieniem w sowjecie bakuńskim, Trocki. Mowa jego przepełniona była prowokacyjnemi napaściami pod adresem Anglji i rządu Mac Donalda. Trocki powiedział dosłownie co następuje:

„Oczywiście nie możemy żadać za wiele od Mac Donalda. Nie jest on bolszewikiem, nie może wziąć burżuazji za gardło i odebrać jej banków. Ale w Anglji, demokratycznej, postępowej, dotąd istnieje monarchja. Czyż nie można żądać od Mac Donalda, przywódcy II. Międzynarodówki, od największego autorytetu mienszewickiego, **aby wziął miotłę i wymiótł karaluchy ze swojej monarchji.** Okazuje się, że socjaldemokratyczna Międzynarodówka potrafi prowadzić walkę jedynie przeciw dyktaturze klasy robotniczej, gdy zaś mowa o tem aby wymieść stare średniowieczne śmiecie i odpadki, wówczas demokracja odmawia nam swoich usług, co więcej, oskarza nas, że stosujemy gwałt. Mac Donald objąwszy władzę, **zaczął budować 5 nowych krążowników,** w pełnym biegu jest konstrukcja tanków, rozwija się gorączkowo lotnictwo wojenne, a tymczasem gdyby Mac Donald **zajął się zniesieniem monarchji, usunięciem Izby Lordów** i przeszkodził budowie krążowników, zaoszczędziłby kilka miljonów funtów szterlingów, co obrócić możnaby na szkoły, mieszkania dla robotników i pomoc dla bezrobotnych“.

Mówiąc o pertraktacjach londyńskich, Trocki oświadczył, że żądania lichwiarzy angielskich spotkają się z kategoryczną odmową.

Niesłychanie ostry i prowokacyjny ton przemówienia T. wskazuje na właściwą postawę komunistów wobec rokowań londyńskich i nie rokuje konferencji londyńskiej powodzenia.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIEC.

Warszawa. (Pat.) Jak wiadomo, podpisany został dnia 15 kwietnia br. w Berlinie przez pełnomocnika rządu polskiego prezesa dra W. Prądzyńskiego i pełnomocnika niemieckiego, b. sekretarza stanu dra Lewalda, przy współudziale prezesa górnośląskiego Trybunału rozjemczego prof. Kaeckenbecka, protokół arbitrażowy, mający być podstawą rokowań polsko-niemieckich, które rozpoczną się pod przewodnictwem p. Kaeckenbecka we Wiedniu, dnia 28 b. m., a dotyczyć będą wykładni artykułów 3, 4 i 5 małego traktatu. Z rokowań tych wykluczone będą kwestje art. 91 traktatu wersalskiego oraz sprawy ewentualnego tworzenia jakichkolwiek organów kontrolnych. Poza tem pełnomocnicy polski i niemiecki zgodzili się co do tego, że wszystkie postanowienia ustalone przy rokowaniach wiedeńskich w drodze porozumienia bądź też przez sędziów rozjemczych, będą się odnosiły do Polaków obywateli niemieckich, o ile mogą znaleść do nich zastosowanie.

NIEMCY OPANOWUJĄ LITWĘ.

Kowno. (AW) Niemcy prowadzą bardzo intenzywną propagandę na Litwie Kowieńskiej, zmierzającą do ugruntowania tam swych wpływów oraz utrzymania opinii litewskiej w stałem napięciu antypolskiem. Poza propagandą Niemcy na Litwie biorą udział w organizowaniu sił zbrojnych niemieckich zarówno regularnych jak i nieregularnych. Akcję tę prowadzi organizacja bojowa „Heimatsbund“. Postanowiono w krótkim czasie wydawać dziennik w języku niemieckim i litewskim, zdecydowano się zwiększyć ilość niemieckich instruktorów i oficerów w szeregach armji litewskiej a co ważniejsza, postanowiono zwrócić baczną uwagę na tworzenie na Litwie analogicznych organizacyj wojskowych jak w Niemczech. Organizacje te tworzone mają być pod hasłem przygotowywania Litwinów do przyszłej wojny o Wilno.

POLSCY KANDYDACI DO PARLAMENTU RZESZY.

Berlin. (Pat.) Polski komitet wyborczy Westfalji i Nadrenji ustalił następującą listę polskich kandydatów do parlamentu niem. z okręgów wyborczych Kolonja, Düsseldorf zachód i wschód Münster, Münden i Arnsberg: Franciszek Kopacki prezes związku w Bochum, Jan Drukarczyk sekretarz związku Polaków w Niemczech, Franciszek Kierczyński sekretarz związku metalowców w Gelsenkirchen, Marjan Kwiatkowski redaktor „Narodowca“ w Herne, Władysław Wardziński dyrektor Banku w Bochum.

SOJUSZ JUGOSŁOWIAŃSKO - FRANCUSKI.

Belgrad. (AW) Urzędowe „Nowosti“ potwierdzają wiadomość „Matin'a“, że w maju b. r. podczas odwiedzin jugosłowiańskiej pary królewskiej w Paryżu, zawarty zostanie sojusz między Francją a Jugosławją.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 18. kwietnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	740·4 mm	741·2 mm	741·0 mm
Temperatura	+ 4·0° C	+ 7·3° C	+ 5·8° C
Kierunek wiatru	cisza	NN	NE
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	—	11	3

Temperatura najwyższa + 7·4, najniższa + 3·8.

Godziny podane według podziału lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pochmurno, ku wieczorowi deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wielka Sobota; gr. kat. Ewstahija. Jutro rz. kat. F. E. Wielkanoc; gr. kat. N. G. 6 P. Hreh. Wschód słońca 4·26; zachód 6·20.

Teatr Wielki.

Sobota teatr zamknięty.
Niedziela o godz. 7-mej „Carmen".
Poniedziałek o godz. 3·30 „Ptak", o godz. 7-mej „Madame Butterfly".
Wtorek „Prorok".
Środa „Kolega Crampton" (po raz ostatni)

Teatr Mały.

Sobota zamknięty.
Niedziela o godz. 7-mej „Bęben".
Poniedziałek o godz. 3·30 „Na łeb na szyję", o godzinie 7-maj „Bęben".
Wtorek „Bęben".
Środa „Bęben".

Teatr Nowości.

Sobota teatr zamknięty.
Niedziela o godz. 7-mej „Katja tancerka".
Poniedziałek o godz. 3-ej „Mikado", o godz. 7-mej „Królowa Montmartru".
Wtorek „Mädi".
Środa „Mädi".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". W niedzielę i poniedziałek. „O cześć kobiety" z Lucy Dorain w roli tytułowej.

Teatr Bagatela.

Niedziela:
Prolog — St. Grabowska — M. Mirski — The Kays, B. Bronowski. „Symulanci", farsa. Początek o godz. 8 w

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka Wtorek 22. kwietnia: Seweryn Eizenberger Pianista. Środa 23. Recital Wandy Siemaszkowej (Sala ratuszowa). 6106

Ze Lwowa.

— **Z okazji świąt** zasyłamy wszystkim naszym Prenumeratorom, Przyjaciołom i Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia. Szczęśliwego Alleluja!

— (m) **U Bożych Grobów.** Odrywając się choć na chwilę od przedświątecznych zajęć, spieszyli wczoraj wszyscy do świątyń, by uklęknąć u Grobu Ukrzyżowanego. Nawet najmniejsze kościółki i kaplice jaśniały blaskiem świateł i promieniały urokiem tajemniczej groty grobowej, do której tłumnie cisnęli się ludzie wszelkiego wieku i stanu. Niektóre kościoły odsłoniły dzieła sztuki, przy których wszelka inna ozdoba byłaby zbyteczną: kościół św. Elżbiety posiada wspaniałą rzeźbę, wyobrażająca Chrystusa w grobie i strzegącego Go anioła; kościół OO. Bernardynów ogromnych rozmiarów płótno Styki, przedstawiające Golgotę i przerażenie Jerozolimy po zdjęciu Jezusa z krzyża. Inne groby — jak w kościele OO. Dominikanów — toną w kwiatach. W katedrze u wejścia do groty, zdobnej w palmy i zieleń, pełnią wartę żołnierze. W wielu kościołach rozbrzmiewały wczoraj pieśni wielkopostne. W katedrze śpiewał chór seminarzystek dyrygowany przez prof. Loeblową i chór Lutni, który wykonał pieśni z XVI i XVII. w. pod batutą ks. Wyszyńskiego, w kościele św. Elżbiety „Echo" pod batutą dr. Schmidta.

— **Z żałobnej karty.** Wczoraj zmarł we Lwowie w 76 roku życia Walerjan Gürsching, majster krawiecki, członek założyciel, długoletni członek zarządu i senior Stow. „Gwiazda". Śp. Gürsching należał do wybitnych postaci wśród mieszczaństwa. Od najmłodszych lat do ostatnich chwil życia brał żywy udział w pracach publicznych i społecznych, zwłaszcza duże zasługi położył w rozwoju „Gwiazdy" i podniesieniu stanu rękodzielniczego. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę wielkanocną o godz. 2 popoł. z domu „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej.

— **Święcone członków „Gwiazdy"** odbędzie się w sobotę 26 bm. o g. 7 wieczorem.

— **Zjazd polskiej mł. akad. w Warszawie.** Jak się od przybyłych właśnie delegatów dowiadujemy, pogłoski o rozbiciu Zjazdu są mocno nieścisłe. Secesje nastąpiły prawie po wyczerpaniu porządku obrad i miały raczej charakter demonstracyjny. W tej mierze podamy w najbliższym czasie szczegółowe informacje.

— **Miejska kolej elektryczna** zawiadamia, że dnia 20 bm. jako w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych ruch wozów M. K. E. rozpocznie się dopiero o godz. 13-tej (1 popoł.).

— **Pociągi pospieszne do Warszawy przez Rozwadów** zostały już uruchomione. Pierwszy pociąg taki przybył wczoraj rano z Warszawy i odszedł wczoraj wieczorem ze Lwowa do Warszawy.

— **Wyjaśnienie.** Otrzymaliśmy pismo następujące: W numerze 91 szan. pisma pojawiła się w kronice pod napisem: „Wielkie malwersacje w małym Banku" notatka odnosząca te malwersacje do „Spółdzielczego Banku Kupieckiego". Jako syndyk tegoż Banku upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze Szan. pisma sprostowania, że „Spółdzielczy Bank Kupiecki" niema nic wspólnego z całą tą aferą, mieści się przy ul. Kościuszki 1 2., jest instytucją gospodarczo-społeczną, założoną przez Centralny Związek Stowarzyszeń kupieckich dla potrzeb ogółu kupiectwa i że Szan. Redakcja padła chyba ofiarą nieporozumienia, gdyż notatka powyższa odnosi się widocznie do Handlowego Banku Kupieckiego, który się mieści w Pasażu Hausmana. Z poważaniem adwokat dr. Emil Somerstein we Lwowie.

— **Z obławy polic.** Jak już donosiliśmy, podczas ub. nocy przeprowadziła policja obławę. — Aresztowano około 80 osobników podejrzanych.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W ciągu dnia wczorajszego wydarzyły się aż dwa zamachy samobójcze.

I tak w hotelu „Astorja" mieszczącym się przy ul. Kazimierzowskiej w zamiarze samobójczym strzelił do siebie raniąc się w lewą pierś porucznik — pilot Roman W. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala wojskowego. Powód desperackiego kroku — niewiadomy.

Również z niewiadomego powodu targnął się na życie urzędnik pryw. Mannheim ze Stanisławowa, zam. chwilowo w hotelu Saskim przy ul. Batorego.

Z całej Polski.

— **Dar na Bank Polski.** Pan prezydent ministrów Grabski otrzymał wczoraj od członka Rady nadzorczej p. Bajońskiego 1000 marek w złocie na rzecz Banku Polskiego.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł śp. Edmund Gasiński, znany artysta dramatyczny, który pracował przez dłuższy czas na scenie lwowskiej. Niedawno obchodził jubileusz w Warszawie

— **Ulgowe paszporty zagraniczne.** Z Warszawy donoszą, że w sferach rządowych omawiają sprawę powiększenia kontyngentu ulgowych paszportów zagranicznych. Nowy kontyngent ustalony zostanie na ryczałty miesięczne. Sprawa jest pilnąca i powinna być najrychlej załatwioną.

— **Atrakcją na IV. targu Poznańskim** będzie samolot polski, wykonany w krajowej wytwórni samolotów w Bydgoszczy.

— **Walne Zgromadzenie Tow. „Miejskie Ochronki Chrześcijańskie** we Lwowie odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 5 popoł. w sali Rady miejsk. ratusz I p.

Z sali koncertowej. We wtorek 22. bm. odbędzie się koncert słynnego pianisty Seweryna Eisenbergera. Artysta uchodzący za jednego z najbardziej poetycznych odtwórców, odegra interesujący program złożony z dzieł przeważnie we Lwowie jeszcze nie wykonanych. Recital Wandy Siemaszkowej odbędzie się we środę 23 bm. w sali ratuszowej. Program obejmuje utwory nowoczesne oraz medjumiczne głośnej autorki J. Domańskiej. 6106

Sport.

Rozgrywki przed Olimpiadą. Komisja piłki nożnej Komitetu Olimpijskiego w Paryżu uchwaliła wyznaczyć termin rozgrywki piłki nożnej na dnie 25 i 26 maja. W drugim dniu rozgrywki tj. dnia 26 maja rozegrany będzie match pomiędzy Węgrami a Polską.

L. K. S. Sparta rozegra w poniedziałek dnia 21 kwietnia zawody przyjacielskie w piłce nożnej z Z. K. S. Jutrzenką na boisku 19 pp. O. L. Cytadela. Początek o godz. 11 przed poł.

W Administracji naszej złożono:

Na święta dla 98 letniej babuni w Schronisku Wincent. a Paulo — P. Bernacka 2,000.000, Senolińska 500.000, A. i M. Kłoszewicz 2.000.000 mp.

KONKURS MODY.

Moda jest, tak samo jak wszystko co zalicza się do rodzaju żeńskiego żądną chwały i wyróżnienia, dlatego poczciwi i zacni ludzie, którzy modę tę tworzą, pragnąc przedstawić najmodniejsze z modnych rzeczy, urządzają konkursy mody.

Konkursy takie odbywają się zazwyczaj w czasie wystaw, targów a jury, złożone z przedstawicieli świata artystycznego, literackiego i fachowego, przyznaje palmę pierwszeństwa rzeczy, które przez swą piękność i elegancję wybiły się na pierwszy plan.

Podobny konkurs odbył się niedawno we Wiedniu, z okazji tamtejszych targów, dnia 10 marca 1924.

Tym razem szło o wybór najpiękniejszych i najlepszych kapeluszy.

Skorzystano z napływu firm z całego świata, — wszystko co tylko było najdoskonalsze było godnie reprezentowane, — i ogłoszono konkurs.

Na zew ten nadesłano *223* kapeluszy, najróżnorodniejszego rodzaju począwszy od cylindrów, a skończywszy na bardzo pomysłowych kapeluszach damskich do oceny jury, w którem wzięli udział artyści - przemysłowcy a nawet przedstawiciel rządu austrjackiego.

Wybrano 15 kapeluszy męskich i damskich jako najpiękniejsze i odpowiadające w zupełności godności miana kapeluszy modnych na r. 1924.

Sześć miejsc przypadło w udziele firmie światowej **HALBAN i DAMASK**, która tem bardziej na to zasłużyła, że wyroby jej już z dawna mają wybitną markę wszechświatową, a rosnący ciągle popyt na nie wskazuje najlepiej, że trafiają do gustu kupującej publiczności.

Zwycięstwo firmy **HALBAN i DAMASK** na tym konkursie okaże się świetniejsze, skoro się zważy, że dwa miejsca z piętnastu przyznano firmom wyrabiającym cylindry, podczas gdy wspomniana firma wcale takowych nie wytwarza

Firma **HALBAN i DAMASK** może być dumną z takiego sukcesu, uzyskawszy taką większość wśród kilkudziesięciu największych firm światowych, co zresztą nie było niespodzianką dla tych, którzy jej wyroby znają.

Generalnym reprezentantem fabryki tej dla Polski jest znany przemysłowiec **P. RUDOLF NEUWELT,** który też utrzymuje składy jej wyrobów, a to hurtowny w swym budynku fabrycznym **przy ul Balonowej 3.** zaś detaliczne w składnicach swych przy **placu Marjackim 8, ul. Kazimierzowskiej 25. i ul. Grodeckiej 72.**

—x—

KURJER EKONOMICZNY.

Lwów, 18. kwietnia.

+ **Giełdy pieniężne i towarowe** nie funkcjonowały wczoraj, z tej przyczyny nie otrzymaliśmy sprawozdań giełd krajowych ani też zagranicznych. — Najbliższe zebranie giełdy lwowskiej we wtorek 22 b. m.

+ **Bank gospodarstwa krajowego.** Rada ministrów uchwaliła połączyć 3 państw. instytucje kredyt. a to P. Banku krajowego, Państw. Banku budowy i zakładów kredyt. miast małopolskich w „Bank gospodarstwa krajowego". Statut Banku gosp. nada minister skarbu. Bank gosp. kraj. będzie miał prawo wypuszczania listów zast. i obligacji kolejowych, opiewających na stałe w złocie lub walutach obcych.

+ **Skutki nierozważnej taryfy.** Korespondent nasz donosi z Bukaresztu, że koła gospodarcze Rumunji uważają nową taryfę kolejową w Polsce za akt nieprzyjazny wobec Rumunji, gdyż uniemożliwia ona tranzyt zboża rumuńskiego przez Polskę. Wobec tego zamierzono: 1) cały ruch transytowy skierować do portów w Galaczu i Braile, ewent. przez Węgry; 2) w drodze retorsji podwyższyć stawki towarowe od towarów polskich. Min. rolnictwa Constantinecu, do którego się w tej sprawie zwrocono podkreślił, że był tą nową podwyżką taryf w Polsce niemile zaskoczony i ma zamiar poruszyć tę sprawę na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

—x—

Bank Dyskontowy S. A. Lwów, ul. Legionów 3.

Założony w r. 1870. Kapitał zakł. Mkp. 700,000.000. Rezerwy ponad miljard Mkp. Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. Oddział parcelacyjny przeprowadza parcelacje na rachunek własny, oraz parcelację terminową. Posiada własnych korespondentów we wszystkich miejscowościach Państwa polskiego jakoteż we wszystkich ważniejszych centrach Zagranicznych. W najbliższym czasie zostaną uruchomione własne Oddziały w Krakowie i Warszawie. Skład dyrekcyjny stanowią: Pp. Stefan Tustanowski prezes rady nadz. Dr. Leonard Kapuściński prezes rady dyr. Krzysztof Krzysztofowicz Dyrektor zarządzający, Andrzej Zarugiewicz Dyrektor zarządzający.

Telefon Nr. 324. Rachunek w P. K. O. Nr. 141.263.

Bank Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie, Filja we Lwowie, Lwów, ul. 3-go Maja 16.

Telefon Nr. 2012, 1310, 2014. Przemieniony z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu istniejącego od pół wieku, prowadzi kantor wymiany, wydział dewizowy, tak w kraju jak i zagranicą, udziela pożyczek wekslowych, przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki bieżące, lombarduje papiery.

Skład Rady Nadzorczej: Prezes Jan Baron Konopka. Wiceprezesi: Dr. Franciszek Paszkowski. Senator T. Cieński. Członkowie: Dydyński Stanisław, J. Baron Goetz Okocimski, Konopka Stanisław, Dr. Longchamps B. Madeyski Jan, Prezydent Neuman, Dr. Skrzyński Stefan, Steczkowski Jan Kanty, Serwatowski Władysław, Urbański M. Dyrekcja: Myczkowski Stefan, Kozubowski Wincenty, Lewicki Bolesław, oraz Wicedyr. Gatty Kostyal Adam. Prokurzyści: Jan Fenz, Stefan Miński, Marjan Bińkowski. Szef Działu Dewizowego: Dr. Adolf Kolnik. 742

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Instytucja ta istniejąca od r. 1900 posiada obecnie kapitał akcyjny wynoszący 2.800,000.000 Mkp., oraz fundusze rezerwowe przewyższające kwotę jednego biljona Marek polskich.

Bank posiada 12 Oddziałów w następujących miejscowościach: Bydgoszcz, Cieszyn, Częstochowa, Gdańsk, Gdynia, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lublin, Tarnów, Warszawa, Zakopane. Te Oddziały, jakoteż rozgałęziona sieć korespondentów w całej Polsce i zagranicą, umożliwiają Bankowi szybkie i sprawne załatwianie przekazów i innych zleceń.

Jako osobne działy prowadzi Ziemski Bank Kredytowy: Dział Parcelacyjny, Chmielowy, Węglowy, Drzewny i Drogowy, które uzupełniają działalność Banku.

Z potężnych aktywów Banku zasługują na szczególną uwagę nieruchomości prowadzone w bilansie w markach polskich po rzeczywistej cenie nabycia a obejmujące oprócz dwóch monumentalnych gmachów we Lwowie 7 gmachów w różnych miastach w Polsce i w Gdańsku, w których mieszczą się Oddziały Banku. Nadto posiada Ziemski Bank Kredytowy folwark i parcele budowlane za rogatkami Warszawy. Służąc idei uprzemysłowienia Kraju, założył Ziemski Bank Kredytowy, bądź sam, bądź wspólnie z innemi Instytucjami 67 przedsiębiorstw przemysłowych, wśród których mieszczą się najpoważniejsze Zakłady przemysłowe kraju.

Poważny portfel akcji tych przedsiębiorstw, będący własnością Ziemskiego Banku Kredytowego, a uwidoczniony w bilansie po cenie nabycia w markach polskich, stanowi również potężną rezerwę majątkową. 739

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej Polskiej przeistoczyły się Oddziały Wiedeńskiego Banku Związkowego działające na terenie austrjackim, na Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. z kapitałem zakładowym Mp. 1.000,000.000; podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty 3.000 000.000 jest w toku.

Powszechny Bank Związkowy ma rozbudowaną sieć oddziałów, mianowicie: we Lwowie, w Warszawie, w Krakowie, Tarnowie, Bielsku, Cieszynie, Drohobyczu, Przemyślu i Stanisławowie: bank posiada pełne prawa dewizowe ponadto upoważnienie Ministerstwa Skarbu dla Zakładów głównych i Oddziałów do prowadzenia rachunków i udzielania kredytów w walutach zagranicznych i służy dzięki swym zagranicznym stosunkom handlowym w kraju i zagranicą zarówno potrzebom kupiectwa jak też w wybitnej mierze rodzimemu przemysłowi; mając na względzie rozwój transakcji eksportowych z Zachodem i ułatwienie ich zarówno eksporterom w Polsce jak i zagranicznym sferom, nawiązał Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. kontakt z zagranicą. W kapitale zakładowym uczestniczą w wybitnej mierze grupy finansowe zachodnio-europejskie, a mianowicie: Banque Belge pour l'Etranger z Brukseli, która jako taka reprezentuje najpoważniejszą instytucję finansową belgijską Société Générale de Belgique w Brukseli; ponadto Basler Handelsbank w Bazylei oraz Wiener Bank-Verein we Wiedniu.

Dążąc w kierunku dalszego rozwoju i owocnej działalności jak też należytego wyzyskania stosunków z zagranicą uruchomił Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. Oddział w Warszawie (ul. Niecała l. 7), który w krótkim czasie swego istnienia skupił około siebie bardzo liczną klientelę kupiecką i nawiązał stosunki ze sferami przemysłowemi i handlowemi stolicy.

Większość Rady Zawiadowczej Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. składa się z wybitnych przedstawicieli polskiego przemysłu i handlu, ponadto należą do składu Rady Zawiadowczej reprezentanci poważnych instytucji finansowych zagranicy. Na czele zarządu Banku stoi były minister Dr. Władysław Stesłowicz.

Powszechny Bank Kredytowy S. A. Zakład Główny we Lwowie, ul. Jagiellońska 5-7.

Oddziały w Warszawie, Krakowie, Bielsku, Drohobyczu i Borysławiu. Założony w roku 1910. Kapitał zakładowy wraz z rezerwami wynosi Mp. 11,000.000,000.

Skład Rady Zawiadowczej: Prezes: Senator Władysław Długosz. Wiceprezesi: Dr. Wojciech Dziedzic, adwokat i M. V. Eichner. Dyrektor Banque des Pays de l'Europe Centrale w Wiedniu, członkowie: Tadeusz Chłapowski, Dyr. „Galicji" w Borysławiu, Dr. Wincenty Chmura, adwokat, Szczęsny Cieński, właściciel dóbr, inż. Władysław Dunka de Sajo, przemysłowiec, Karol Fiedler, Dyr, Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, Andre Gouin, Dyr. Banque de Paris et des Pays Bas w Paryżu, Dr. Alfred Halban, profesor uniwersytetu, Henri Laporte, Dyr. Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, Dr. Arnold Segal, Dyrektor gener. Koncernu „Dąbrowa" Claude de Seze, Dyrektor Banque des Pays de l'Europe Centrale, Rudolf Kretschmer, Dyrektor T-wa „Apros" w Bielsku, Inż. Jerzy Woynar.

Skład Dyrekcji: Dyrektorowie: Dr. Stanisław Garfein-Garski, Emil Grabscheit, zastępcy dyrektorów: Emil Hupert, Dr. Antoni Mueller, Zygmunt Schotz, Dr. Emil Spat.

Przedsiębiorstwa finansowane przez instytucję: „Gafota" fabryka obuwia, „Zakłady przędzalniczo-tkackie w Krośnie" S. A. „Polskie Tow. akumulatorowe" S. A. „Powszechne Domy Składowe" S. A. „Polskie T-wo Budowlane" S. A. „Tow. bud. „Universale" S. A. „Unia" zakłady przemysłu jutowego. „Polgaz" fabryka żarówek gazowych S-ka z ogr. odpow. we Lwowie. „Palas" fabryka parasoli i lasek w Skoczowie (Śląsk ciesz.) „Jaworów" fabryka zabawek i galanterji drzewnej, S-ka z ogr. odp. we Lwowie, „Orzeł" Polski przemysł obuwniczy S. A. i wiele innych.

Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie

powstał z dawnej Filji Austr. Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu jednej z najstarszych finansowych instytucji krajowych, którą objął na własność w roku 1920 Bank Dyskontowy w Warszawie Zarówno jak Zakład macierzysty w byłej Kongresówce tak Oddział Lwowski zdobył sobie dzięki swej rozumnej gospodarce poważne stanowisko w industryalizacji kraju i niejedna placówka przemysłowa zawdzięcza swoje powstanie i rozwój inicjatywie i poparciu tego Banku. To też dziś Oddział Lwowski Banku Dyskontowego Warszawskiego skupia około siebie duży koncern przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, z których kilka wymieniamy: Lwowskie Towarzystwo Browarów, S-ka Akc. „Nafta", Fabryka Maszyn Zieleniewskiego, Radziwiłł, Wimmer Żeleńscy, Lesienicka Fabryka Drożdży. S-ka Akc. „Mikuliczyn", „Polska Foresta", Polskie Tow. Budowlane, Zakłady Budowlane Lewińskiego, Zakłady chemiczne „Terpen", Zakład dla Handlu i Przemysłu Naftowego, S-ka Akc. dla Produkcji i Handlu chmielu dawn. M. Weinreb. Specjalnie interesowanym jest w produkcji naftowej, spirytusowej oraz drzewnej i dla tej gałęzi istnieje przy Banku osobny Oddział drzewny, który zajmuje się kupnem — sprzedażą drzewostanów, eksploatacją takowych i eksportem drzewa Biura Banku mieszczą się we własnym gmachu przy ul. 3-go Maja 14. 738

240. „Cyclecar" lekkie pojazdy motorowe Spka z o. p. Lwów, Jagiellońska 8.

Firma ta propaguje nowoczesne, lekkie, szybkie a przytem najbardziej ekonomiczne środki lokomocji, od których pewności i szybkości tak dzisiaj nieraz dużo zależy. Nowoczesna technika postawiła motocykl w ostatnich kilku latach na bardzo wysokiej stopie. Hałaśliwa dymiąca, dusząca i ciągle psująca się maszyna stała się wykwintnym pojazdem zaopatrzonym w komletną małą elektrownię, która wprawiona w ruch jednem pociśnięciem rusza z miejsca jak samochód.

Przedstawicielstwo największej na świecie fabryki amerykańskiej motocykli „INDIAN". Zastępstwo Tow. „OMNIUM AUTOMOBILI WARSZAWA" samochodów największej francuskiej fabryki Renault. Zastępstwa motocykletek amerykańskich z oświetleniem elektrycznem „Evans". Zastępstwo Zakładów przemysłowych i młotowni inż. T. Horoh — Warszawa. Pierwsza polska wytwórnia przyborów samochodowych. Lampy karbitowe i elektryczne generatory, windy, pompy. Pierwsze polskie świece automobilowe „Jola".

Wyroby fabryki „Renault", której motory w czołgach i aeroplanach sojuszników przeważyły w części szalę zwycięstwa francuskiego, zbyt dobrze są znane, aby wymagały jakiegokolwiek opisu. Zapoznanie tych fabrykatów z szerszym ogółem publiczności jest dążnością i staraniem firmy „CYCLECAR". 746

Nadesłane.

OBUWIE dobre i tanio

poleca firma SCHNAPEK, THIMAN, i B-cia EICHMAN **Zółkiewska 17 i Grodecka 1.**

SUKNA i ubrania 709 **na wiosnę i lato**, każdego rodzaju pierwszorzędnych fabryk bielskich na ubrania męskie jakot ż kostjumy i płaszcze damskie — poleca po cenach fabrycznych Skład sukna i pracownia krawiecka. **S. Weiss, Lwów, Sykstuska 6.**

Na raty! kostjumy, płaszcze, modele 1924 roku, suknie wełn. crep de'chine, markizet. trykotyn., szlafroki, spodniczki, kamizelki, pończochy, rękawiczki, chusteczki, szale i t. d. 714 — — — Bielizna do wypraw ślubnych we wielkim wyborze. — — — sprzedaje **PARYŻANKA** — — — Lwów, Pańska 22. — — —

Magazyn konfekc. damsk. **„MAISON CHIC" Lwów Sykstuska 1.** poleca po cenach konkurencyjnych pojedyncze MODELE ZAGRANICZNE Wielki wybór **Kamizelek wełnianych.** ? Uwaga na firmę MAISON CHIC ?

KAPELUSZE „BORSALINO" i „HÜCKLA"

najtaniej poleca **„THE GENTLEMAN" Lwów, plac Halicki l. 12.** 6078

Kopernika 23!!! 1631

Kilimy Gliniańskie w wielkim wyborze

— oraz —

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.** **BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, Kopernika 23. filja** — — **własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem.** — —

NA RATY wszystkim a w szczególności **P. T. Urzędnikom dajemy UBRANIA, RAGLANY, KURTKI SKÓRZANE, KURTKI SUKIENNE, SPODNIE PRYCZEZY** z najlepszych materjałów i po najniższych cenach **Józef Margulies i O. B. Panzer** **Lwów, pasaż Mikolasza 4, wejście obok kawiarni „De la Paix".** 6091



Czytaj Pan!

5,000.000 mp. jako premie

od każdych 2-ch kompletów otrzyma ten, który powołując się na niniejszy numer 508. zamówi u nas 2 komplety bez różnicy które, dla siebie lub znajomych. (Premje wysyła się gotówką po wykupieniu zamówienia). Ponieważ podróż bardzo droga i uciążliwa a każdy potrzebuje coś z towarów, więc nie odkładajcie na później, a żądajcie natychmast listownie pocztą za zaliczką (po tych wyjątkowo niskich cenach wysyłać będziemy tylko przez krótki czas) całego kompletu Nr. I. składający się z

20 sztuczek towaru za 65.000.000 mp.

To znaczy: Sztuczka dobrego i mocnego materjału na całe męskie ubranie, sztuczka ładnego batystu na damską suknię, sztuczka płótna na 2 koszule męskie i sztuczkę płótna na 2 koszule damskie, sztuczkę na fartuch, 1-a chustka letnia na głowę, 2 pary pończoch, 2 pary skarpetek, 6 chusteczek do nosa, i 2 szpulki nici do szycia wszystko razem tylko za 65,000.000 mkp., gatunek wyższy za 80,000.000 i najwyższy za 100 000.000 mkp.

KOMPLET Nr. 2 za 70,000 000 mkp.

Składający się z dwóch kap pikowych na łóżka w pięknych kolorach i deseniach, 1. obrus serwetowy, biały lub kolorowy na stół i jedna sztuczka dobrego płótna 12-u metrowa biała lub kolorowa na pościel. Cały ten komplet tylko za 70.000,000 i gatunek wyższy za 85.000,000 mk.

UWAGA: Zapewniamy, że jeżeli ceny naszych towarów nie okażą się znacznie tańsze od cen miejscowych, to przyjmujemy towar na nasz koszt z powrotem. Zaznaczamy, że otrzymujemy tysiące podziękowań za wysyłane towary. Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o odwiedzenie naszego składu. Zamówienia prosimy adresować: Skład Fabryczny **M. BRYL, w Łodzi, Piotrkowska 56, w podwórzu** 6083

PANIE! 5943 Nadeszły już do fabryki najnowsze zagraniczne formy do przeróbek na **kapelusze słomkowe**, które przyjmują składnice przy pl. Marjackim 8., ul. Kazimierzowskiej 25, i ulicy Gródeckiej 72. — Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa NEUWELTA, ul. Balowa 3.**

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów i pań.

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych.

M. FREILICHA

Lwów, ulica Gródecka l. 35.

we własnym domu,

który w ciągu 60 lat swej pracy fachowej niezliczoną ilość podziękowań sobie zdobył. **Dla Pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.**

Podziękowanie!

Składam podziękowanie Panu **M. Freilichowi** za okazaną troskliwość, umiejętne a bardzo korzystne założenie bandaża przepuklinowego, który mi natychmiast ulżył w mojem cierpieniu.

Daj Boże, by dla cierpiących był zawsze tym balsamem kojącym rany ludzkości.

Jako znakomitego fachowca wszystkim Go polecam

Feliks Kucharski,
major W. P. Wilno

6042

Łóżka składane, łóżeczka dziecinne, karnisze mosiężne, otomany, kanapki, materace włosienne, sypialnie, jadalnie i urządzenia biurowe poleca Magazyn Mebli **STEIL i Ska Lwów Kazimierzowska 28.** 685



Nie można taniej!

Tylko za 12.750,500 mkp.

Zegarek S „ANCRE" wysyłam za zaliczeniem pocztowem po otrzymaniu zamówienia (bez zaliczki). Elegancki, mocny, kieszonkowy. odkryty męski płaski zegarek syst. „chronometr" z czarnej angielskiej stali, chód dźwięczny na kamieniach „REMONTOIR" Specjalne urządzenie zabezpiecza sprężynę od uszkodzenia. — Cena niebywała na krótki czas tylko 12.750,500 mk., dwie sztuki 25,200.000. Zegarki lepszego gatunku 14 milj., 16 milj., 19 milj., 23 milj., 29 milj., 35 milj., 45 milj., 55 milj. i 60 milj. — Zegarki na rękę z prawdziwego franc. nowego złota „PLACKEDEOR" niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 karat. lub nowomodne kieszonkowe płaskie mkp 17 milj., 18 milj., 24 milj., 26 milj., 31 milj., 35 milj., 40 milj., 49 milj., 58 milj., 75 milj., 80 milj. mk.

NOWOŚĆ! „BŁYSKAWICA" z samoświecącym w nocy cyferblatem, pokazującym dokładnie czas w ciemności. Eleganckie, mocne, stalowe lub niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów, chód dźwięczny na kamieniach mkp. 14 milj. i 15 milj 50 tys., w lepszym gat. 18, 22, 24, 30, 36, 45, 50, 60, 70 i 85 miljonów.

Eleganckí stoł.-biurkowy zegarek „LILIPUT" z wiecznym budzikiem, dzwoni głośno i długo na każdą godzinę. Niezbędnem jest dla każdego nabyć po niebywałej cenie za mk. 17 milj. 500 tys., 2 sztuki 34 mil. — z lepszym werkiem 19, 25 i 32 mil. Masywne 14% ZŁOTE ZEGARKI na rękę najnowszych fasonów tylko mkp 32 milj., 35 milj., z lepszym werkiem na 15 kamieni mkp. 40, 50. 55, 60, 65, 75, 100, 125, 150, 190, 225 i 275 milj. mkp.

Zegarki wysyłamy wyregulowane z gwarancją za dobry chód na trzy lata. Koszta przesyłki i opakowanie na rachunek kupującego. 6103

Adres: Główny Skład Szwajcarskich Zegarków

Józef Jakubowicz, Warszawa Sienna 27 L.
(dom własny)

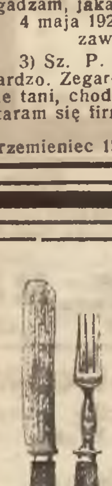
BEZ RYZYKA! O ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem. Od naszych klientów otrzymujemy dużo podziękowań i powtórne zamówienia, Firma egzystuje od r. 1902!

CENY PODANE Z ZASTRZEŻENIEM.

1) Sz. P.! Otrzymałem już od Pana 2 zegarki, które dobrze chodzą, proszę przysłać 1 zegar „Ankier".
Z poważaniem BRONISŁAW MADALIŃSKI,
Szkoła powszechna, p. Jody z Wileńska 11. X. 1923.

2) Sz. P.! Zegarek otrzymałem i jestem z niego zadowolony za który dziękuję. Spieszę jak tylko mogę do Sz. P. z prośbą o przesłanie jeszcze jednego zegarka „Błyskawica" na cenę się zgadzam, jaka by nie była.
4 maja 1923 r. Z poważaniem NOGA STANISŁAW.
zaw. plut. III. baon 9. p. p. Leg. w Tomaszowie Lub.

3) Sz. P. Jakubowicz! Za przysłany mi zegarek dziękuję bardzo. Zegarek pański w dzisiejszych czasach jest niezmiernie tani, chodzi znakomicie, czegom się nigdy nie spodziewał. Staram się firmy Pańską rozpowszechnić.
Pozostaję z szacunkiem KAROLAK STEFAN.
Krzemieniec 12. VI 1922 r. Sztab 12 p. ul. Pod.



Nakrycie stołowe

z alpaki i chińskiego srebra,

Kosze na ciasta i owoce

: Cukierniczki, maselniczki :

Żardyniery na kwiaty ze znanej fabryki **FRAGETA**

poleca najtaniej:

Kazimierz LEWICKI
właśc. Jakób i Aleksander LEWICCY

Główny skład porcelany i szkła — i towarów luksusowych. —

Lwów, plac Marjacki 10.

6079

Na sezon wiosenny i letni!

Pomimo prawie ciągłych strejków, pomimo okropnej zwyżki obcej waluty, a przez to samo okropnego wzrostu cen na wszelkiego rodzaju manufaktury my jednakże wysyłamy po starych tanich bardzo dostępnych (z bardzo niewielką zwyżką) cenach. I radzimy nie zwlekać póki zapasy się nie wyczerpały.

1) **Na damskie** kostjumy, suknie, bluzki, szewioty najlepszego wyrobu podwójnej szerokości w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, szary, liljowy i blado-kawowy. Gładki i w pasy. Nadzwyczaj mocny, ładny, praktyczny materjał. Cena metra 7,000.000 mkp.

„Frotée“ ostatnia moda, nadzwyczaj ładna i praktyczna tkanina na damskie suknie i kosjumy, przeważnie w szarych w ładne pasy, we wszystkich kolorach, szerokość podwójna. Cena 1 metra 7,000.000 mkp.

3) **„Kretony i muśliny“** w różnych kolorach i deseniach: kropeczki, crateczki i paseczki za metr 3,000.000 mkp.

4) **Płótna białe i kolorowe** na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena 1 metr 3,000.000, 4,000.000 i 5,000.000 mkp,

5) **Chusteczki** męskie i damskie do nosa za tuzin 12.000.000 mkp.

6) **Chusteczki na głowę** kretonowe w różne ładne desenie od 2-ch do 4-ch miljonów mkp.

7) **Ostatnia nowość sezonu.** Trikotina jedwabna na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknie potrzeba najwyżej od 1 i pół do 2 metrów. Cena za metr 14,000.000 i 18,000.000 mkp.

8) **Firanki** na metry, piękna kanwa przetkana paskami koloru białego lub kremowego (podwójna kręcona nitka), szerokość 90 cm. Cena 1 i pół łokcia 3,000.000 mkp.

9) **„Melanż-Prima“**, nadzwyczaj mocna, ładna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) koloru marengo-szarawe i chaki, na męskie, damskie i dziecinne codzienne ubrania szerokość 70 cm (1 1/4 łokcia). Cena pojedynczej szerokości 3,500.000, podwójnej 7,000.000 mkp.

10) **„Boston“** ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie. Bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za 1 metr gat. A. 15,000.000, gat. B. 20,000.000, gat. C. 25,000.000 Mkp.

Wszystkie towary zostają wysłane natychmiast po otrzymaniu zamówienia za pobraniem pocztowem (płaci się przy odbiorze); można nawet bez zadatku. Pożądany jest zadatek ale nie obowiązuje.

Za przesyłkę opakowanie (w płótnie), asekuracja i inne wydatki dolicza się 5 procent.

Bez wszelkiego ryzyka. Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Cenniki darmo. Przyjezdni mile widziani. 5931

Zamówienia prosimy adresować

Ekspedycja przesyłek pocztowych

„NADZIEJA“ ul. Kilńskiego 44. K. L. L. — ŁÓDŹ —

Dostarcza ze składu **Armaturę** do kilku maszyn parowych, gorzelń, browarów, rafinerji i kopalń **Pompy** Wirthingtona odwadniacze insektory garczki **Rury** gazowe, kotłowe i łączniki kondenzacyjne **Metali** blachy, rury pręty miedziane i mosiężne, kompozycje cynę angielską, oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi przemysłu poleca tanio

„WENTYL“ Lwów, Gródecka 36. Telef Nr. 737.



OBUWIE reklamowo i na dogodnych warunkach poleca nowo założony skład fabryczny

T-wa „RODOHAN“

Lwów, pl. Gołuchowskich 1

(Gmach Skarbka, naprzeciw Teatru Wielkiego).

Dostawa dla Spółdzielni, Kółek roln. i kupców. Większe partje wprost z fabryki. Dla Prowincji eksp. pocztowa.

Żądajcie cenników!

Telefony Nr. 13-20 i 15-40. 6056

SMACZNY TANI ŻĄDAĆ WSZĘDZIE — **UNAMEL** najlepsze — POŻYWNY OSZCZĘDNY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

MASŁO MIODOWE

do smarowania na chlebie, łyżka stołowa „UNAMELU“ odpowiada wartości spożywczej jednego jaja. Wytwórca Dr. W. A. Henatsch, Unisław (Pomorze). Przedstawiciel i składy: **„RODOHAN“, Rohatyn DH i S-ka.**

Lwów, Ossolińskich 6. — Telef 13-20. 5971

Wapno w bryłach

znane z dobroci

Gips murarski 84%

dostarcza natychmiast po cenach konkurencyjnych

„Pluto“ fabryka wapna i gipsu Glinna Nawarja

Biuro: Lwów, Sykstuska 43 a

Telef. 1289. 6094

POLSKA BIBLJOTEKA PSYCHOLOGICZNA

		CENA:
Zygmunt FREUD: „O marzeniu sennem“	fr. szw.	2·50
„ „ „Trzy rozprawy z teorji seksualnej	„ „	5·—
Pozatem tegoż autora:		
Psychologja życia codziennego	złp.	4·—
Sześć odczytów o psychoanalizie	„	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźnianego.

Skład główny: **„PRACA“** Hurtowo-komisowa Agencja wydawnictw — Lwów **Ossolińskich 11**

6095

Welwety, chewioty, barchany, flanele, eponge, markizety, batysty, szyfony, zefiry, story, bułgarskie, oraz gotowe suknie i bieliznę damską do wypraw ślubnych poleca po cenach konkurencyjnych.

B. Nachtwächter Lwów, róg placu Bernardyńskiego Serbska 1 14 628

Na sezon wiosenny.

SMOŁA DESTYLOWANA

do smarowania dachów

Karbolineum

do zabezpieczenia drzewa (parkanów) przeciw gniciu,

poleca

Zakład Gazowy miejski we Lwowie

ul. Gazowa 28. Tel. 492. 6083

HURT — **GUMOWE PALTA (Angielskie)** — HURT

nieprzemakalne i impregnowane najnowszych fasonów 6082

poleca Hurtowy Skład **„MANCHESTER“** Warszawa Nalewki 7 (w podwórzu)

Telef. 284-72. — Ceny przystępne.

NACZYNIA EMALJOWANE i ALUMINIOWE





poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

6041 Tel. Nr. 604.

IV TARG POZNAŃSKI 1924

27. 4. — 4. 5.

Inserujcie się tylko w „KURJERZE: : : : : : LWOWSKIM“

BACZNOŚĆ! Ceny konkurencyjne!

Na raty dajemy ubrania używane i nowe raglany, płaszcze gumowe, kurtki, spodnie, pryczezy, bundy, kurtki skórzane etc. Nadto kupujemy i przyjmujemy w komis używaną garderobę. **S. SONNTAG**, Magazyn używanej i nowej konfekcji, **Lwów, Kopernika 16.** 5993

Zgubiono dnia 10. bm. w pociągu nocnym między Zagórzanami a Iwoniczem kulczyk brylantowy. Uczciwy znalazca otrzyma połowę wartości kulczyka. Donieść Noëlowa Kombornia p. loko. 6081

TOKARNIE HEBLARKI, SZTANCE, WIERTARKI, MŁOTY sprężynowe, **PIŁY** taśmowe, **GRYZERKI, GATRY, TRANSMISJE, PASY, PRASY** do dachówek, **BECZKI, POMPY** poleca **„PILOT“, Lwów ul. Batorego 4.** 5864

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.